

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających niemożo miejsu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2850.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 23. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie a w dniach dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamskie nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed drukiem 50 gr. W także i nadpisane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

DOLAR i ZŁOTO

Roztrząsanie problemu waloryzacyjnego. Czy waloryzacja zobowiązań kredytowych.

W tych czasach, kiedy dolar był monetą pewną, a kurs jego nie ulegał zmianom operowano nim, zawierając wszelkie możliwe transakcje. Obecnie, z chwilą spadku kursu dolara, aktualnym staje się zagadnienie, w jaki sposób wywiązać się należy z zobowiązań i umów, opartych na dolarze, zagadnieniu temu poświęcony został poniższy artykuł:

Hasło intensywnej gospodarki, mające uzasadnienie podczas wojny światowej, pozostało nadal i mimo zmienionych warunków jako wytyczna działalności gospodarstwa.

Zaczęła się era gorączkowych inwestycji bez oglądania się na realne możliwości konsumpcji i zasieg kapitałów. Po otrzeźwieniu z tej gorączki gospodarczej spostrzeżono się w większości wypadków, że kapitał został bezużytecznie ulokowany i że ślad tego okresu został jedynie w formie t. zw. zamrożonych kredytów.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z najrozmaitszych przyczyn ten stan rzeczy dał się najdotkliwiej odczuć wobec dużego zadłużenia wewnętrznego, któremu zbyt często nie odpowiadał już żaden realny kapitał — i niewspółmierny stopień bezrobocia.

Ta bolączka społeczna wymagała dogłębnego rozwiązania. Dewaluacja dolara dla śledzących wypadki w Stanach Zjednoczonych nie była niespodzianką.

Europa, która po większej części zamalała na własnej skorze umiarkowanych dewaluacji, ustosunkowała się na ogół umiennie do metody, stosowanej przez Stany Zjednoczone.

Europa aż zbyt dobrze uprzytomnia sobie, że inflacja polega na operowaniu fałszywymi danymi gospodarczymi, a zatem na fałszywej kalkulacji i musi w konsekwencji prowadzić do wadliwych planów produkcji i do chybotliwych inwestycji.

Dla prestige'u Polski utrzymanie wartości złotego i wolny ruch dewiz, nieskrępowany jakimikolwiek ustawowymi restrykcjami, ma pierwszorzędną znaczenie i mimo wyrażanych w rozmaitych sferach sceptycznych zaprzatywać pociągnięć za sobą na dalszą metę niezawodnie zbawienne skutki.

Spadek dolara ma dla Polski, gdzie stał się on walutą posittkową, zupełnie specjalne znaczenie. Należy tu rozróżnić, czy chodzi o pretensje dolarowe do zagranicy, czy też zawieranie transakcji w walucie dolarowej miało jedynie znaczenie rozliczeniowe wewnątrz Polski. Pretensje do zagranicy stanowią też zapasy banknotów dolarowych, sięgające bardzo poważnych sum, które przedstawiają właściwie pożyczkę bezprocentową, udzieloną przez Polskę Stanom Zjednoczonym. Ten stan anormalny, że Polska z jednej strony lokuje swe szczupłe kapitały zagranicą bez korzyści dla siebie, placąc z drugiej strony niewspółmierne odsetki za otrzymane kredyty, ulega powolnej likwidacji, niestety po znizonych kursach, a za tem że stratami dla społeczeństwa. Natomiast zarówno Skarb Państwa jak i społeczeństwo zyskują na swych zobowiązaniach dolarowych względem zagranicy.

Odrębną kwestią jest pojęcie dolara jako waluty rozliczeniowej, kiedy to przesadna wiara w nienaruszalne podstawy dolara spowodowała u nas zawieranie wlicz części umów prywatno - prawnych w walucie dolarowej.

Ostatnio szeroko jest omawiana kwestja ewentualnej waloryzacji zobowiązań dolarowych drogą przepisów prawnych, przyczem odzywają się głosy, że Państwo stojące na straży własności prywatnej nie powinno dopuścić do wzbogacenia się

Teoria ta doprowadziłaby jednak w konsekwencji swej do uniemożliwienia wszelkich transakcji, bo każda z nich analogicznie jak umowa kredytowa — posiada w sobie dynamicznie załazek zysków i strat. Argumentują dalej zwolennicy waloryzacji, że intencją stron przy zawieraniu transakcji w dolarach było oznaczenie stałego miernika wartości, czyli zwrot długu w złocie. Jest to teza mocno naciągnięta, by dłużnik miał koniecznie zwracać w złocie. Należy sobie tu uprzytomnić, że kredytobiorca, kupując za używany kredyt towary lub nieruchomości, ponosi ryzyko za nie i nie może dodatkowo żądać bonifikaty z tem uzasadnieniem iż pomylił się co do wyboru. Wierzyciel powinien zatem ponosić ryzyko za walutę i tak samo nie może wymagać bonifikaty z tytułu zaślanych zmian monetarnych — wbrew jego przewidywaniu. U kompleks problemów, wynikłych z dewaluacji dolara, nadaje się do swobodnego

uznania stron jest zupełnie odrębną kwestją.

Przy roztrząsaniu problemu waloryzacyjnego musi się mieć na względzie i stosunek do innych zainteresowanych wierzycieli danego dłużnika; zastanowić się tu trzeba również nad niepożądaną konsekwencją, iż waloryzacja zobowiązań kredytowych musiałaby pociągnąć za sobą i waloryzację zobowiązań zagranicznych, opiewających na dolary. Nastąpiłoby tu zatem zupełnie nieoczekiwane skorygowanie zamierzeń ustawodawcy amerykańskiego na korzyść zagranicy, lecz z uszczerbkiem dla interesów Polski.

W przeciwnieństwie do prowadzonej u nas polityki stałego pieniądza dały się u nas w Polsce zauważyć inne prądy. Upatrujące w dewaluacji zbawienny sposób wyjścia z impasu gospodarczego: Polska znajduje się w tem szczególnie położeniu, że przez deprecjację dolara stworzył się wentyl dla tych dążeń społecznych przy zachowaniu wartości złotego i wszystkich stad płynących korzyści, uniknięto przytem konfliktów społecznych z powodu redukcji realnych plac. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest tylko dalsze wzmocnienie się pozycji złotego.

K. L.

Francja i Włochy podpiszą pakt

śródziemnomorski z udziałem Jugosławji.

Paryż. — Po kilkudniowych konferencjach na Quai d'Orsay ambasador francuski w Moskwie p. Alphand wraca na swą placówkę.

Pobyt jego w Paryżu stanowi jeszcze jeden etap na drodze postępującego coraz szybciej zbliżenia francusko-sowieckiego. Należy stwierdzić, że rząd p. Daladiera po pierwszej niepewności co do kierunku swej polityki zagranicznej zaczął palić mosty tej polityki, pozostawione przez poprzednie gabinety i zapoczątkował zgłówny kurs. Skończyła się definitywnie era przypominania Niemcom postanowień traktatu wersalskiego, a z drugiej skończyły się również ustępstwa, podrywające tenże traktat wersalski.

Rząd p. Daladiera zrozumiał, że Niemcy przez wymuszenie i przez nieogładanie się na sygnaturę traktatu wersalskiego zerwał ten traktat i że wobec tego należy się przed niemi zabezpieczyć.

Pierwszym krokiem na tej drodze było przeprowadzone przez senatora Jouve-nela zbliżenie francusko-włoskie za cenę podpisania paktu czterech.

Ale ani p. Daladier jako premier, ani minister spraw zagranicznych Paul-Boncour p.zezornie nie złożyli swych podpisów pod aktem.

Pociągnęłoby to bowiem za sobą przyjazd do Rzymu także kanclerza Hitlera, co wytworzyłoby szczególnie dla przedstawicieli Francji sytuację niewygodną.

Ale jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła w pierwszej połowie sierpnia ma nastąpić zjazd Mussoliniego i Daladiera w sprawie paktu śródziemnomorskiego do którego dopuszczona zostanie prawdopodobnie Jugosławja.

Zjazd odbyć się ma w neutralnym punkcie prawdopodobnie w Ostji.

Daladier zgodził się na pewne koncesje morskie wobec Włoch za cenę przyjaźni względnie zyczelivej neutralności.

W tym czasie minister spraw zagranicznych Paul-Boncour pracuje usilnie nad zbliżeniem francusko-rosyjskiem, do którego pomostem ma być Polska.

Francuskie koła miarodajne oceniają należycie zacieśniające się coraz więcej zyczelive stosunki polsko-sowieckie.

Ten nowy kierunek polityki francuskiej zmierza z jednej strony do zyskania nowych sprzymierzeńców z drugiej do odosobnienia Niemiec i sparaliżowania ich agresywnej polityki.

Przy tej sposobności warto zacytować wywiad, jaki zamieszcza „L'Intransigeant" z niewymienioną bliżej osobistością na temat politycznego zbliżenia francusko-sowieckiego (Zdaje się, że wywiad tego udzielił sam p. Alphand).

Interwiewowana osobistość podkreśla przedewszystkiem nadzwyczajne (excellentes) stosunki między Polską i Sowietami, a jako dowód ich podaje obawę Sowiet

tów przed Niemcami.

Co do pogłosek o nieprzedłużeniu przez Sowietów układu wojskowego z Niemcami, osobistość ta oświadcza, że prawdopodobnie układ taki nigdy nie istniał i był tylko straszakiem dla Europy.

POLSKA w opinji Hiszpanów.

W Hiszpanji do czasów ostatnich niewiele się mówiło o Polsce, teraz jednak zaczęto tam coraz bardziej interesować się sprawami Polski, a w związku z tem również stosunkiem Gdańska do Polski.

Ostatnio zostało wydane dzieło „Polonia contemporanea" (Polska współczesna), w którym wyczerpująco i z dokładną znajomością rzeczy podane zostały opisy licznych dziedzin życia naszego Państwa, jak też jego historia. Książka stwierdza niewątpliwie prawo Polski do Gdańska. Jest to o tyle ważne dla nas, że język hiszpański jest bardzo rozpowszechniony na świecie, stąd też książka napisana rzeczowo przyczyni się do tem więcej zaznajomienia się zagranicy ze sprawami, dotyczącymi Polski, a przedstawionemu w sposób zgodny z prawdą. Naogół bowiem zagranica, albo nie ma o nas jasno wyrobionego pojęcia, albo też sądzi podług wiele tendencyjnych wrogich nam głosów.

Książka o Polsce współczesnej zdobyła już nawet wielkie uznanie licznych recenzentów. Najpoczytniejszy dziennik hiszpański „ABC" nazywa Polskę filarem pokoju europejskiego i twierdzi, że sprawy Polski mają ogromne znaczenie na terenie międzynarodowym. Wystąpienie przeciwko Polsce, która jest jakby siostrą Hiszpanji, nazywa przewrotnością. Toż samo pismo w innym numerze poświęciło obszerny artykuł w sprawie Polski i Gdańska, traktowany z należytym zrozumieniem rzeczy.

TELEGRAMY

4-MILJARDOWY DEFICYT BUDŻETU WŁOSKIEGO.

Rzym. — Z końcem czerwca zamknął się rok budżetowy Włoch 1932/33 deficyt, tem w ogromnej sumie 4.102 milionów lirów. W tym samym czasie obdłużenie wewnętrzne wyniosło 96.985 milionów, a obieg banknotów 13 miliardów.

5 DO 6 MILJ. BEZROBOTYCH WRÓCI DO PRACY W STANACH ZJEDN.

Waszyngton. — General Johnson oświadczył w sprawie amerykańskiego programu pracy, że można się liczyć z tem, iż do 1 września br. 5 do 6 milionów bezrobotnych w Ameryce znajdzie zatrudnienie.

Przeszło 10.000 pracodawców przyrzekło swoje wydatne poparcie w realizacji programu amerykańskiego.

CZEGO ŻADAJĄ ROBOTNICZY AMERYKANSCY?

Londyn. — Kongres amerykański federacji prasy, skupiającej około dwa i pół miliona robotników, uchwalił polecieć wszystkim syndykatom robotniczym, aby domagały się natychmiastowego wprawy dzienia 30-godzinnego tygodnia pracy w formie 6 godzin pracy w ciągu 5 dni, lub 5 godzin pracy w ciągu 6 dni.

Jednocześnie robotnicy domagają się nieobniżania zarobków, oraz obowiązku wobec ubezpieczenia na wypadek braku pracy z funduszy pracodawców; koszty te powinny być, zdaniem robotników, wliczone do kosztów produkcji.

PRZYMUSOWA STERYLIZACJA CHORYCH.

Berlin. — Urzędowo ogłoszona tutaj została ustawa o przymusowej sterylizacji osób ciężko chorych. Zabieg chirurgiczny może być stosowa-



Z kraju Unittów — Podlasia. Na zdjęciu naszym widzimy charakterystyczny wjazd do wsi podlaskiej.

wany w wypadkach stwierdzenia choroby umysłowej, idiotyzmu, nałogowego alkoholizmu i t. d.

Wprowadzone zostaną specjalne sądy zdrowia, które będą decydować o przyjęciu lub odrzuceniu wniosku dokonania przymusowej sterylizacji.

Ustawa wchodzi w życie z początkiem przyszłego roku.

Separatyści ukraińscy w Sowietach współpracują z hitlerowcami.

Ryga. — Ze Sztokholmu donoszą o sensacyjnych szczegółach samobójstwa b. komisarza Ukrainy, Skrypnika, które wzbudziło uwagę nie tylko Rosji sowieckiej, ale również Zachodu.

Samobójstwo — jak się okazuje — było następstwem rewizji, przeprowadzonej u Skrypnika.

Rewizja ta dała w ręce GPU sporo kompromitującego materiału.

Oto ujawniono, że szef oddziału polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej, Rosenberg, pozostawał w kontakcie ze Skrypnikiem i współdziałał w oparciu o organizację, mającą na celu oderwanie Ukrainy od Rosji sowieckiej i stworzenie oddzielnego państwa ukraińskiego pod protektoratem Niemiec.

Ażby uniknąć skandalicznego procesu i nieuniknionego wyroku śmierci, Skrypnik popełnił samobójstwo. Dodać należy, że ściśła łączność antypaństwowych separatystycznych organizacji ukraińskich w Polsce z Niemcami została zupełnie autentycznie na podstawie dokumentów stwierdzona.

GRANDI ZOSTANIE ZNOWU MINISTREM SPRAW ZAGR.

Rzym. — Dymisja włoskiego ministra wojny gen. Gazzera i objęcie przez Mussoliniego tego resortu, oznacza — wedle doniesień z kół miarodajnych — początek reorganizacji obecnego gabinetu włoskiego.

W związku z tem krąży również wiadomości o bliskim ponownym objęciu stanowiska ministra spraw zagr. przez ambasadora włoskiego w Londynie p. Grandiego.

KLESKA SOCJALISTÓW W BELGJI.

Bruszel. — W parlamencie belgijskim wysunięto zażalenie w związku z użyciem przez rząd otrzymanych pełnomocnictw.

Wniosek zaufania dla rządu uchwalono 97 głosami przeciw 79 przy 6 wstrzymujących się.

Opozycja socjalistyczna, która zebrała 1.500.000 głosów za rozwiązaniem parlamentu, poniosła klęskę.

Rząd austriacki

prosi Anglię, Francję i Włochy o interwencję.

Wiedeń. — Posłowie austriaccy w Londynie, Paryżu i Rzymie podjęli z polecenia swego rządu demarche u odnosnych rządów, prosząc o interwencję w sprawie powtarzających się ostatnio w niepokojącym stopniu prowokacyjnych przelotów nad terenem austriackim samolotów hitlerowskich, które zrzucają wielkie masy ulotek o treści wyrotowej i podburzającej.

WIELKA PANAMA OSZKANCZA WE FRANCJI.

Paryż. — Władze wpadły na trop wielkich nadużyć finansowych, które były popełniane przeważnie na prowincji. Pewne towarzystwo dla budowy tanich mieszkań otrzymało kredyt państwowy w wysokości 15 milionów franków. Suma ta miała być spłacana w ratach rocznych po 425.000 franków. Rada generalna departamentu Sekwany przyjęła gwarancję za tę sumę. Gdy okazało się, że towarzystwo nie może się wywiązać ze swoich zobowiązań, ministerstwo higieny, jako najwyższa władza nadzorcza, wytoczyła skargę.

Wdrożone śledztwo ujawniło, że towarzystwo udzielało kredytów firmom budowlanym, które dawno zbankrutowały. Członkowie rady i urzędnicy towarzystwa otrzymywali niezwykle wysokie pobyry, zaś kapitał zakładowy towarzystwa wynosi zaledwie 65.000 franków.

Śledztwa dotąd nie ukończono. Członkowie rady nadzorczej towarzystwa będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. — Narazie jednak Rada generalnego departamentu Sekwany będzie musiała na mocy gwarancji zapłacić ratę wobec rządu.

Niemcy znów prowokują na pograniczu Polski.

Berlin. — Dyrekcja kolei Rzeszy organizuje na miesiąc sierpień kilka specjalnych pociągów popularnych, które przećwicz będą po znacznie niższych cenach ludność z południowych i zachodnich Niemiec do granicy polsko-niemieckiej oraz do Prus Wschodnich.

Pierwszy tego rodzaju pociąg zorganizowany został przez dyrekcję kolei w Sztutgardzie i wyjedzie w pierwszych dniach sierpnia do Malborka.

W związku z tem na wszystkich dworcach niemieckich pojawiły się olbrzymie rozmiarów, afisze, które wzywają do jak najliczniejszego zwiedzenia pogranicza polsko-niemieckiego celem naczonego przekonania się o „krzyżującym niesprawiedliwości”, jaką wyrządziły Niemcom traktaty pokojowe”, odrywając od Rzeszy

„rdzennie niemieckie ziemie”, „Niech każdy obywatel niemiecki — głoszą afisze — wykorzysta możliwość odwiedzenia swoich nieszczęśliwych braci (!) w Prusach Wschodnich i przekonania się o konieczności zmiany obecnych granic (!)!”.

Niech wszyscy spieszą zobaczyć nasz stary i wierny Gdańsk, zagrożony (?) w swej egzystencji przez gwałtownie i sztucznie (?) rozbudowywany przez Polaków port gdynijski. Spieszcicie wszyscy zobaczyć niemiecką krzywdę (!)!”.

Jak widać, niemiecka propaganda rewizjonistyczna pracuje gorączkowo. „Pociągi popularne” mają za cel wzbudzenie w najszerszych masach niemieckich żądry odwetu zbrojnego i nie są niczem innym jak przygotowaniem wojny!

Wykrycie i likwidacja tajnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku.

Katowice. — Dyrekcja policji w Katowicach zarządziła z dnia 25 lipca b.r. zawiesia w działalności i rozkazała stowarzyszenie „Deutscher Volksbund-Jugend” z siedzibą w Katowicach z powodu, że istnienie tego stowarzyszenia i jego działalność wykazywały przeciw obowiązującym przepisom prawnym.

Stowarzyszenie „Deutscher Volksbund Jugend” działało jako stowarzyszenie, którego istnienie, dalek celem polegające na połączeniu wychowania fizycznego członków stowarzyszenia z celami politycznymi, jako też organizacja opierająca się na wojskowej dyscyplinie i wojskowym porządku, miały pozostać tajemnicą wobec władz.

W szczególności stowarzyszenie „Deutscher Volksbund-Jugend” rozwijało działalność bez zgłoszenia o zamiarze założenia stowarzyszenia właściwej ze względu na siedzibę stowarzyszenia dyrekcji policji w Katowicach, zakładając oddziały miejscowe, należące do związku stowarzyszenia „Deutscher Volksbund” z siedzibą w Katowicach, oraz urządzało tajne zgromadzenia o charakterze politycznym.

Tyle komunikat urzędowy. Opinia publiczna na terenie Górnego Śląska z wielkim zadowoleniem i uczuciem ulgi powitała wiadomość o rozwiązaniu stowarzyszenia niemieckiej młodzieży przy śląskim Volksbundzie.

Stowarzyszenie powyższe grupujące głównie śląską młodzież bezrobotną, istniejące nielegalnie w ramach organizacji

Volksbundu od szeregu miesięcy uprawiało na terenie Górnego Śląska niebezpieczną dywersyjną antypaństwową działalność polityczną.

Agitatorzy tej organizacji uprawiali wśród bezrobotnej młodzieży śląskiej propagandę rewizjonistyczną, podlegali ją do antypaństwowej prowokacji i wystąpień.

Bojówkarze tej młodzieży terroryzowali spokojną ludność polską, prowokowali i urządzali ekscesy.

Słynne zajęcia w Giszowcu i Kosztowa były dziełem członków stowarzyszenia młodzieży niemieckiej przy Śląskim Volksbundzie. Agitatorzy Jugendbundu czekali natchnienie z Bytomia.

Utrzymywali oni ściśle kontakt z organizacjami hitlerowskimi po tamtej stronie i wychowywali bojówkarzy hitlerowskich na terenie polskiego Górnego Śląska.

Członkowie tego stowarzyszenia urządzali tajne zebrania, tajne referaty polityczne, tajne wykłady, zakonspirowane wieczerki w ordynku wojskowym i t. d. Była to poprostu młodociana hitlerowska organizacja — przytem niezwykle agresywna — na terenie polskiego Górnego Śląska.

Stała ona zupełnie pod wpływem ideologii hitlerowskiej, istniała nielegalnie w ramach Volksbundu, który ukrywał szczyły jej działalności przed władzami polskimi.

NIEMCY ODRZUCAJĄ ROZBROJENIOWE PROJEKTY HENDERSONA.

Londyn. — „Daily Herald” zamieszcza obszerny wywiad z prezydentem konferencji rozbrojenowej Hendersonem, który idąc przeważnie po myśli życzeń francuskich, wyłożył kilka nowych pomysłów. Jego zdaniem istnieje zasadnicze porozumienie w następujących punktach:

- a) przekształcenie wojska w milicję,
- b) zakaz broni oftywnej, ciężkich karabinów i tanków, c) zawarcie paktu o nieuzupełnianiu przemocy, d) chęć przyjęcia rosyjskiego projektu odnośnie demilitaryzacji, e) powszechna zgoda na perjo-dyczną i automatyczną kontrolę zbrojeń oraz kary za złamanie układów, f) powszechnie przyznane konieczności ścisłego nadzoru nad prywatną fabrykacją broni.

Definitywne załatwienie powyższych punktów zależy od porozumienia francusko-niemieckiego, jednakowoż w odnie-sieniu do większości powyższych projektów Niemcy oświadczają, iż nie nadają się one wcale do dyskusji.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ NA WODACH ESTONSKICH.

Tallin. — W tych dniach na wodach estońskich manewrowała sowiecka flota wojenna, w składzie 16 okrętów, w tem 2 pancerników typu „Marrat”, krążownik „Aurora”, 7 krążowników wojennych i 6 łodzi podwodnych.

Katedra w Leyden padła pastwą pożaru.

Amsterdam. — Z Leyden donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł ubiegłej nocy w tamtejszej katedrze św. Piotra.

Ogień, który powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spiecia przewodów e-

lektrycznych w wielkim ołtarzu, rozszerzył się z gwałtowną szybkością i mimo rozpaczliwej walki kilkunastu oddziałów straży, w ciągu kilku godzin zniszczył to pełnie całe wnętrze kościoła.

Z trudem udało się uratować zaledwie najbardziej kosztowne relikwie.

Spalona katedra wybudowana została przed dwoma laty kosztem 6 milionów guldenów holenderskich.

ESKADRA WŁOSKA PRZYBYŁA DO NOWEJ FUNLANDJI.

Nowy Jork. — Eskadra włoska z gen. Balbą na czele wyładowała szczęśliwie w środę o godz. 15 m. 35 czasu średnio-europejskiego w Shoal Harbour na Nowej Funlandji.

Miejscowa ludność witała lotników entuzjastycznie.

GOERING ZAMAWIAŁ W LONDYNIE „DEMONY BOJOWE”.

Londyn. — „Times” stwierdza, że wstąpienie Goeringa do rządu brytyjskiego w sprawie nabycia aeroplanów poprzedzone było przez bezpośrednie zaproszenie się do firm angielskich konstruujących aeroplany.

„Times” podkreśla, że Goering zwrócił się do kilku firm angielskich, wymienia jednak tylko jedną, mianowicie „Hawker Engineering Co”.

Min. Goering poszukiwał samolotu t. zw. typu „Demon bojowy”. Jest to samolot 2-osobowy zaopatrzonej w silnik Rolls Royce siły 500 koni, który może osiągnąć maksymalną szybkość 288 km. na godzinę.

Samolot jest wyposażony w 2 karabiny maszynowe: 1 od przodu drugi z tyłu.

Wymieniona firma miała odrzucić rozpatrzenie niemieckiej oferty. Ta sama firma niedawno odrzuciła tak



że ofertę sowiecką na skutek interwencji brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, jakkolwiek pewnym innym firmom brytyjskim udzielono zezwolenia na dostarczenie Sovietom poszczególnych typów aeroplanów.

Trocki ambasadorem

w Waszyngtonie albo w Madrycie?

Paryż. — Pobyt Trockiego w uzdrowisku francuskim Royat w dalszym ciągu jest dla szerszego ogółu tajemniczą.

Socjalistyczny „Populaire” donosi, że Trocki zamieszkał w hotelu, będącym w bliskim sąsiedztwie z hotelem, zamieszkałym przez Litwinowa.

Czy obaj już się spotkali, dotychczas wiadomo.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, miał Litwinow już wyjechać z Royat.

Niemniej przebywa tam podobno jeszcze inny przedstawiciel Stalina, który mógłby prowadzić pertraktacje z Trockim.

Wychodzący z Paryżu rosyjski dziennik „Renaissance” twierdzi, że spotkanie Trockiego — Litwinowa przygotowane było przez sowiecką delegację już na konferencji gospodarczej w Londynie.

Gdy pojedanie dojdzie wreszcie do skutku, Trocki prawdopodobnie obejmie stanowisko sowieckiego ambasadora w Madrycie, a to ze względu na jego doskonałą znajomość spraw hiszpańskich. Na później przewidziane jest powołanie go na ambasadora do Waszyngtonu.

JAK NOWY JORK PRZYJĄŁ LOTNIKA SWEGO POSTA?

Londyn. — Obecnie nadeszły z N. Jorku szczegółowe wiadomości o przyjęciu lotnika Posta po skończonym locie.

Wśród olbrzymich tłumów nadburmistrz miasta poprowadził go przez Broadway do ratusza gdzie udekorował Posta krzyżem walecznych.

Post dziękował za odznaczenie i opowiadał szczegółowo ze swego lotu, a jednocześnie zapoczątkował zbiórkę pieniędzy na dalsze imprezy lotnicze.

Początkowo jego zamiar by siedząc w samolocie podjechać pod ratusz, okazał się niemożliwy do zrealizowania, gdyż rozpiętość skrzydeł płatowca w stosunku do szerokości Broadwayu jest za wielką.

Cyklon zniszczył wyspę Portorico.

Nowy Jork. — Z San Juan donoszą o katastrofalnym cyklonie, jaki nawiedził wczoraj północną część wyspy Portorico, wyrządzając na wielkim obszarze olbrzymie spustoszenia.

W stolicy San Juan szereg domów jednopiętrowych na peryferji miasta zostało powalonych, przyczem w gruzach znalazło śmierć 8 osób.

Na dalekiej przestrzeni obalone zostały słupy telegraficzne i zerwane przewody, wysokie drzewa zostały wyrwane wraz z korzeniami i uniesione wysoko w powietrze. Zniszczeniu uległy również rozległe plantacje kawy i tytoniu.

Straty wyrządzone przez cyklon, są bardzo wysokie.

MANIFESTACJA ANTIHITLEROWSKA TORUNIA.

Toruń. — Na protest poselstwa niemieckiego, złożony w Min. Spraw Zagr. z powodu wystawienia w teatrze torunskim faktomontażu Tepy pt. „Fräulein Doktor” społeczeństwo toruńskie zareagowało odpowiednio i stanowczo. Na przedstawieniu „Fräulein Doktor” podczas enilogu, gdy na tle dekoracji płonącego Reichstagu maszerują oddziały wojska z hitlerowską eszwarką, publiczność porwała się z miejsc i odpiewała entuzjastycznie „Rotę”, poczem z okrzykami „Niech żyje Polska”, „Nie damy Pomorza”, „Precz z Hitlerem”, i t. p. opuściła teatr.

EMIGRANTÓW UKRAIŃSKICH Z MAŁOPOLSKI OSADZONO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.

Lwów. — „Nowy Czas” donosi, że wszystkich emigrantów ukraińskich z b.

Galicji, aresztowanych w Sowiech, przewieziono do specjalnego obozu koncentracyjnego G. P. U., który znajduje się w okręgu Mordwy nad Wołgą, natomiast głównym więzieniem dla Ukraińców w Ukrainie Naddnieprzańskiej jest więzienie w Łubotach na Połtawczyźnie.

15.000 LEGJONISTÓW PRZYBĘDZIE NA ZJAZD DO WARSZAWY.

Warszawa. — W związku z dorocznym zjazdem legjonistów, który w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie 6 i 7 sierpnia, spodziewany jest przyjazd do stolicy około 15.000 legjonistów.

Z tego powodu w komisariacie rządu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli hotelarzy, restauratorów, właścicieli kawiarni w sprawie ułatwienia kwestii zakwaterowania i zaprowadzenia uczestników zjazdu. Wiele hoteli zadeklarowało pewną ilość miejsc znizkowych, a niektóre zobowiązały się dostarczyć część noclegów bezpłatnie.

Wszystkie restauracje zaofiarowały 25 proc. zniżki od cenników dla osób zaopatrzonych w legitymacje zjazdowe.

Kpt. Skarżyński powrócił na swoim samolocie przez Paryż.

Warszawa. — Okręt, na którym kpt. Skarżyński wraca z Brazylji do Europy, wedle rozkładu jazdy przybywa do portu Boulogne w dniu 27 bm. Samolot „RWD 5”, na którym kpt. Skarżyński dokonał przelotu przez Atlantyk, oraz raidu do Ameryce południowej, znajduje się na parkadzie okrętu rozmontowany. Po wyładowaniu go w porcie Boulogne kpt. Skarżyński przystąpi do zmontowania tego aparatu i wypróbowania go przed lotem z Francji do Polski.

Z Boulogne kpt. Skarżyński poleci naprzód do Paryża, a z Paryża wystartuje do Polski.

Niewiadomo czy lotnik minąwszy granice Rzeczypospolitej, uda się bezpośrednio do Warszawy, czy też zatrzyma się na krótko w Poznaniu.

NOWY BALON „KOŚCIUSZKO” ROZPOCZĄŁ LOT NAD POLSKĄ.

Warszawa. — Na nowo ustyżym balonie „Kościuszkę” wystartowali z lotniska mokotowskiego dwaj znani lotnicy balonowi kpt. Hymek i por. Burzyński, którzy wstawili się swoim śmiałym lotem do grona stratosfery w zime br.

Nowo ustyżony balon „Kościuszkę” zrobiony jest z tkaniny przepoionej gumą. Posiada on tak, jak i balon „Polonia” pojemność 2.200 mtr.

W kółach lotniczych rozważana jest możliwość współdziałania balonu „Kościuszkę” w zawodach balonowych w Chicago. O ileby ten projekt został zrealizowany, to balon byłby przewieziony koleją do Gdyni, a stamtąd okrętem do Ameryki.

Z procesu o zajęcia w powiecie Żywieckim.

Wadowice. — W 4ym dniu rozprawy o zajęcia antyżydowskie trybunał zakończył przesłuchiwanie ostatnich 13-tu oskarżonych.

Oskarżeni, jak i poprzedni, do winy się nie poczuwają i twierdzą, że w śledztwie podawali fakty niezgodne z prawdą.

Jedynie oskarżony Migała w pewnych momentach podtrzyma zarzuty, podane w akcie oskarżenia.

Po przerwie obiadowej trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków dowodowych, których powołało 32. Po stwierdzeniu, że św. Jan Machałek zmarł przewodniczący postanawia odczytać jego zeznanie.

W tem miejscu obronca dr. Liwo ponawia wniosek o wypuszczenie na wolność 14 oskarżonych, przebywających w więzieniu motywując to tem, że wobec ukończenia przesłuchiwania oskarżonych wchodzi się w nowe stadium procesu i obecnie nie zachodzi obawa mactaw. Obronca dr. Pozowski powołując się na art. 9 k. k. wnosi o przeprowadzenie odrębnych dochodzeń, wśród jakich okoliczności i z pomocą jakiego rodzaju gróźb używano od oskarżonych w toku dochodzeń zeznania obciążające tak poszczególne oskarżonych, jako też współoskarżonych, oraz, czy i w jakim stopniu postugiwano się tym materiałem w toku śledztwa. W związku z powyższym wnosi również o odroczenie rozprawy do czasu ukończenia tych dochodzeń.

Prokurator dr. Pelo sprzeciwia się wnioskowi obrony i wnosi o ich odrzucenie.

Obronca Grederzyński popiera wniosek dra Liwo o wypuszczenie na wolność zaaresztowanych oskarżonych.

Trybunał po blisko godzinnej naradzie

orzekł zwolnić z aresztu osk. Zajęca i Rybarskiego, zaś co do reszty oskarżonych utrzymać areszt. Resztę wniosków obrony trybunał oddalił z uwagi na to, że oskarżeni w toku rozprawy nie żalili się na postępowanie przy dochodzeniach.

Przewodniczący zarządu odczytanie zeznań świadka s. p. Machałaka, który był przesłuchiwany 16 marca w sądzie grodzkim w Miłowie, jako oskarżony i zeznania którego — według aktu oskarżenia — obciążają oskarżonych. Z odczytanych zeznań wynika, że s. p. Machałak udziału w rozruchach nie brał, był członkiem b. związku Hallerczyków przed jego rozwiązaniem.

W dniu 14 marca tj. w dniu rozruchów przybył do niego nieznaną osobą na rowerze z Rajczy z kartką, że mają być demonstracje antyżydowskie.

Dr. Liwo — w toku odczytywania zeznań s. p. Machałaka z uwagi na to, że był on przesłuchiwany jako oskarżony, a nie jako świadek.

Prokurator sprzeciwiał się wnioskowi obrony motywując to tem, że każdy dokument aktów sądowych może być na rozprawie odczytany. Trybunał po naradzie przychyliła się do wniosku obrony i orzeka nie odczytywać protokołu zeznań s. p. Machałaka.

Jako pierwszy świadek dowodowy zeznał po zaprzysiężeniu Michał Rytko z Rajczy. Obronca dr. Pozowski poparty przez dra Liwo wnosi o nieodczytywanie zeznań świadków, złożonych przez nich w śledztwie jako oskarżonych.

Trybunał po naradzie orzeka odrzucić wniosek obrony.

Świadek Rytko z Surmą miał dwie rozmowy. W pierwszej Surma mówił mu o mających nastąpić jakichś manifestacjach antyżydowskich, a w drugiej na zapytanie świadka „co nowego”, Surma odpowiedział, że nie może mówić, bo został zaprzysiężony. O mających nastąpić rozruchach i biciu szyb w domach żydowskich w dniu 14 marca dowiedział się od nieznanego osobnika w tym samym dniu. Rozprawa trwa.

RZĄD POLSKI ZWRACA DOBRA RODOWE.

Warszawa. — Decyzją ministra skarbu przynajmniej spadekobiercom uczestników powstań narodowych kilka majątków skonfiskowanych przez rząd carski, a przejętych przez państwo polskie.

Zwrócono dobra potomkom hr. Olizaras p. Adamowi Pruszyńskiemu i pani Imeldzie Pruszyńskiej Kany w powiecie sarniejskim. Dobra hr. Olizara zostały skonfiskowane za udział w powstaniu z 1831 r.

Dalej odzyskali dobra spadkobiercy Karola Podcazkiego. Majątek na Poleśiu został skonfiskowany przez władze rosyjskie przez udział w powstaniu w r. 1863. Wreszcie odzyskali dobra 4-jej spadkobiercy Piotra Radzyńskiego, uczestnika powstania z 1831 r. w pow. oszmiańskim.

Specjalna komisja ministerjalna wymierzy spadkobiercom podatki od przynależnych majątków. Podatki te pobrane będą w naturze, głównie w drzewostanie.

HARCERZE PRZED JAMBOREE ZBIERAJĄ SIĘ W NOWYM SĄCZU.

Kraków. — W dniu 27 bm. rozpoczyna się w Nowym Sączu zbiórka harcerzy, udających się z wyprawą polską na Jamboree. W dniach od 27—30 rozbity będzie na Zawodziu „próbny” oboz złotowy. W niedzielę 30 bm. po rannych uroczystościach i Mszy św. nastąpi popołudniowy odjazd wyprawy na Węgry. Na dziele przewidziany jest do N. Sącza wielki napływ gości. Przybędzie podobno między innymi premier Jędrzejewicz, który wraz z p. wojewodą Grażyńskim odbierze po nabożeństwie defiladę młodzieży harcerek.

ANTYPOLSKA AKCJA W GDAŃSKU.

Gdańsk. — W ostatnich dniach zaszło wiele wypadków, świadczących o tem, że czynniki podległe senatowi gdańskiemu nie zamierzają dostosować się do deklaracji programu Rauschninga. W myśl której, senat gdański będzie uprawiał politykę opartą na zrozumieniu i podniesieniu potrzeb kulturalnych i materialnych polskiej ludności gdańskiej.

Tak np. w różnych firmach i instytucjach gdańskich przedłożono pracownikom polskim tych firm deklaracje do podpisania, zmuszając ich pod gróźbami utraty pracy do wstępowania w szeregi związków i organizacji narodowo-socjalistycznych.

W pewnej kawiarni gdańskiej „Cafe Blum” nie dopuszczono do pracy zaan-

gazowanego przez właściciela kelnera polskiego, oswiadczając mu wyraźnie, że Polak tej pracy nie otrzyma.

Zbożowa akcja interwencyjna rozpoczęła.

Warszawa. — W tych dniach państw. zakłady zbożowe przystąpiły do zakupu żyta w ramach zakreślonych na tegoroczną kampanię zbożową. W celu realizacji programu rządowego P. Z. P. Z. przygotowały swój aparat handlowy rozszaniw po całym kraju i mobilizują środki finansowe dla sprostanja przypuszczalnie znacznej podaży zboża.

Jeśli chodzi o ceny, jakichby się można spodziewać w najbliższych miesiącach po zniwieniu, to utwierdza się naogół przekonanie, że dzięki akcji interwencyjnej rządu i większemu niż dotychczas udostępnieniu rolnikom korzystania z kredytu rejestrowego i zaliczkowego pod zastaw zboża, ceny na zboża główne kształtować się będą dla rolnictwa stosunkowo przychylnie.

P. Z. P. Z. dokonały ostatnio zakupów na żyto w Warszawie po cenie 17.50—18 zł, za nowe i 19.50—20.50 za stare, odciały poznańskie zaś po cenie 16—16.50 za nowe i 18.25—18.50 za stare.

ZREDUKOWANE URZĘDNICZKI OFIARAMI HANDLARZY KOBIECAMI.

Warszawa. — Władze śledcze wykryły w Warszawie nową sensacyjną aferę na tle handlu żywym towarem.

Ściągnęto dziewczęta przeważnie ze sfery inteligentnych, zredukowane z posad. W sprawie tej aresztowano kilka osób, znanych dobrze jako stałych bywalców pierwszorzędných kawiarni i dancin gów.

Szczegóły tej afery oraz nazwiska dotychczas aresztowanych trzymamy się w tajemnicy dla dobra śledztwa, znajdujące się jeszcze w stadium początkowym.

Afera warszawskich hotelików przybiera wielkie rozmiary.

Warszawa. — Śledztwo dookoła afery hotelikowej — o której już pisaliśmy — ogarnia coraz szersze kręgi i odslania nowe kulisy brudów, uprawianych w hotelach warszawskich.

Do śledztwa wzywa się codziennie na przesłuchanie rozmaite osobistości. Do chwili obecnej postawiono już w stan oskarżenia 11 przodowników policji, którzy znajdują się pod zarzutem pobierania łapówek za tolerowanie takiego stanu rzeczy w hotelach.

Wielką sensację wywołało we środe aresztowanie przodownika Sopyłły, kierownika działu sądowego i ekspozytury śledczej w XII komisariacie policji śledczej. Przodownik Sopyłło zajmował to

stanowisko od wielu lat i cieszył się jak najlepszą opinią, uchodząc za gorliwego solidnego i uczciwego urzędnika, do którego odnoszono się z największym zaufaniem.

W więzieniu znajduje się poza tem aresztowany zaraz po wykryciu afery przodownik VI brygady obyczajowej urzędu śledczego, Stenberg.

Sprawa wchodzi więc w stadium wielkiej sensacji i wielkiego skandalu.

URZĘDNICZKA POCTOWA DEFRAUDANTKA.

Poznań. — W urzędzie pocztowym w Opalenicy wykryto ostatnio systematycznie nadużycia pieniężne. Nadużyć tych do konywała urzędniczka Walerjana Gierlińska, która aresztowana.

Gierlińska — jak się okazało — zatrzymywała przekazy pieniężne osób prywatnych. Dopiero reklamacja jednej z firm, która nadała pieniądze jeszcze w marcu, naprowadziła na trop nadużyc. Po złożeniu kaucji Gierlińska zwolniono. Urząd został poszkodowany na 1000 zł.

Zagadkowe zabójstwo WICEBURMISTRZA PRUSZKOWA.

Warszawa. — Cała policja powiatu warszawskiego postawiona została na nogi z powodu tajemniczego morderstwa, dokonanego w nocy w Pruszkowie na osobie wiceburmistrza tego miasta, Stanisława Berenta.

Późną nocą wiceburmistrz Berent powracał z Warszawy do domu. Tuż przed samym mieszkaniem rozległ się nagły strzał. Wiceburmistrz Berent ugodzony kulą w bok, padł śmiertelnie ranny. Na odgłos strzału wybiegli sąsiedzi, nikogo jednak już nie zauważyli.

Ranny wiceburmistrz dawał jeszcze oznaki życia, ale był nieprzytomny i nie można było wydosłać żadnych zeznań.

Przewieziono go do szpitala, gdzie po upływie 15 minut zmarł. Przyczyną zabójstwa przedstawia się dość zagadkowe.

Wiceburmistrz Berent przyczynił się kiedyś do rozłamu PPS, należąc do lewego skrzydła. Wyszwana jest z jednej strony niemożliwość zemsty osobistej, a z drugiej strony możliwość wyroku partyjnego.

W świetle zebranych dotychczas szczegółów, istnieje mocne prawdopodobieństwo, że zabójstwo miało tło polityczne. Zabity Berent był czynnym działaczem lewicowych ugrupowań robotniczych i w r. 1927 wszedł do rady miejskiej na czele komunikującej grupy 12 radnych. W tym czasie został wiceburmistrem.

W związku z zabójstwem zarządzono na terenie Pruszkowa rewizje i aresztowania, przyczem przeprowadzono w okolicy Pruszkowa obławę. Zatrzymano kilkuniosobników, podejrzanych o udział w napadzie.

KRONIKA

Dziś — Wiktora pap. i m.
Jutro — Marty pn., Olawa kr.
Wschód słońca o godz. 4.03
Zachód — 19.37
Kalendarzyk historyczny:
Sejm konwokacyjny po Śmierci Jana III-go w 1696 r.

— Nowy komisarz m. Częstochowy?

Od kilku już dni w mieście naszym rozpowszechniana jest wiadomość, że kierownik Tymcz. Zarządu naszego miasta p. Józef Mazur w najbliższych dniach ma otrzymać nominację na inne stanowisko i opuszcza Częstochowę, a urząd ten ma objąć naczelnik jednego z wydziałów Banku Gosp. Kraj. p. Mackiewicz.

Złot Młodzieży Polskiej w Piekarach w 250-rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

Uroczystości ku czci 250-lecia odsieczy Wiednia, które odbędzie się w Piekarach na Śląsku zapowiadają się okazałe. W drodze na Wiedeń w Piekarach przed cudownym obrazem Matki Boskiej modlił się król Jan Sobieski o pomoc Bożą dla oręża polskiego.

Uroczystości jubileuszowe organizuje śląski Związek Młodzieży Polskiej, który łączy je ze swym złotem. Złot Młodzieży Polskiej Żeńskiej odbędzie się w dniach od 11-go do 13 sierpnia br.; młodzieży męskiej od 18-go do 20 sierpnia br.

Prawie wszystkie diecezje zgłosiły już licznych uczestników na obydwa zjazdy. Z Częstochowy na złot ten zgłoszono 1000 duchen i 500 druhów.

— Choroby zakaźne w Polsce. Według zestawień departamentu służby

zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 9 do 15 b. m. zanotowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 163 przypadki duru brzuszkiego, 35 duru plamistego, 7 czerniaków, 315 płonicy, 192 botulizmu, 288 odrzy, 9 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 53 różki, 102 krztusica, 12 zimnicy, 25 gorączki pólkowej, 1 wąglika, 2 twardziela, 1 włośnicy i 2 Heine-Medine.

— Zmiana rozporządzenia o postępowaniu celnem. „Dziennik Ustaw” przynosi rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, zmieniające częściowo rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem.

W myśl nowego rozporządzenia powrotny wywóz towarów za zwrotem cła może być zezwolony po upływie 3 miesięcznego terminu tylko w wyjątkowych wypadkach. Poza tem rozporządzenie przewiduje, że przedsiębiorstwa ekspedycyjne muszą uzyskać na zastopowanie stron przy odprawie celnej osobna koncesja ministerstwa skarbu. Taką samą koncesję winny też uzyskać wszystkie przedsiębiorstwa czy osoby, które składają deklaracje celne i zaliczają formalności celne przy towarach, przybywających pod ich adresem, lecz przeznaczonych dla osób trzecich.

— Kurs dla oficerów policji. W październiku r. b. otwarty zostanie w Warszawie XI-ty kurs miesięczny dla oficerów policji państwowej.

Na kurs powołanych zostanie 50 uczniów z pośród czynnych funkcjonariuszy policji państwowej.

— **Zasiłki dla bezrobotnych robotników.** W okresie od 8 do 15 b. m. pobierało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia 30.958 bezrobotnych robotników.

Zakład wychowawczy w Herbach zostanie zlikwidowany.

Według krążących pogłosek zakład wychowawczy w Herbach, który ostatnio stał się przedmiotem sensacyjnych rewelacji na łamach prasy, ma być zlikwidowany.

W gmachu zakładu ma znaleźć pomieszczenie zakład wychowawczo-leczniczy dla dzieci dotkniętych jaglicą, obecnie mieszczący się w wysocy nieodpowiednich barakach na Stradomiu.

— **Marnowanie wody.** Właściciele domów zwrócić uwagę na to, że w niektórych mieszkaniach kranie nie są domykanie, że z tego powodu woda wycieka bez wszelkiej potrzeby, obciążając nieproporcjonalnie wydatki na utrzymanie posesji. Często ma się do czynienia ze złośliwością lokatora, który na złość właścicieli w domu puszcza wodę bez potrzeby. W innych wypadkach wyciekanie wody jest spowodowane wadliwością instalacji. Nie wszyscy właściciele domów sprawdzają i konserwują instalacje wodociągowe i wobec tego opłacają wysokie rachunki za wodę. Stała kontrola i konserwacja wodociągów jest w tym wypadku konieczna.

— **Ruch telegraficzny.** Największą liczbę telegramów wysłano w maju r. b. z Warszawy, a mianowicie 40.000 sztuk. Ze Lwowa wysłano 15.000 telegramów, z Łodzi i Poznania po 11.000, z Krakowa 9.000, z Katowic 8.000, z Wilna i Gdyni po 6.000.

W tym samym okresie czasu nadeszło do Warszawy 63.000 telegramów, do Lwowa 14.000, do Łodzi 13.000, do Poznania 10.000, do Krakowa 8.000, do Wilna i Katowic po 6.000, do Gdyni 5.000 telegramów.

— **Medale niepodległości.** Wobec przy padającej wkrótce 15-ej rocznicy niepodległości, mennica państwowa ma niebawem wydać pamiątkowe medale.

— **Monety z Sobieskim.** W końcu sierpnia ukażą się w obiegu nowe monety 10-złotowe z podobizną Jana Sobieskiego. Ilość tych monet ma być ograniczona.

Jakie podatki płatne będą w sierpniu.

Kalendarzyk podatkowy na miesiąc sierpień przedstawia się nad wyraz „ubogim”, albowiem — poza normalnie obowiązującymi terminami spłacania podatków dochodowego od uposażeń służbowych (w siedem dni po dokonaniu potrącenia), poza dwoma terminami płatności podatku od elektryczności (nie obchodzącego pośrednio nikogo więcej, jak tylko przedsiębiorstw elektrycznych), płatne są „tylko”: druga rata podatku państwowego od nieruchomości, oraz III rata lokatorskiego za r. b., obydwie płatności dokonane być mogą w ciągu całego miesiąca sierpnia.

— **Sól w opakowaniu.** Tylko monopol solny będzie wypuszczał na rynek sól w opakowaniu, albowiem firmy prywatne, zajmujące się tem dotychczas — nie zwracały podobno zbytnej uwagi na wagę.

— **Zgony w Polsce według wyznań.** Z ogólnej liczby 139.437 zgonów, zanotowanych w Polsce w ciągu I kwartału r. b., 88.823 zgonów przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 19.907 na greckokatolickie, 17.407 na prawosławne, 3.788 na ewangelickie, 8.812 na mojżeszowe i 700 na inne wyznania.

— **Nocne dzwury aptek.** W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Iza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Uchylenie przepisów o zwrocie opłat szkolnych.** Państwo nie będzie zwracać opłat szkolnych i wpisów za dzieci urzędników państwowych — wieść ta zatrudzyła dziesiątki tysięcy rodziców i zachwiała podstawami bytu setek szkół. Rozporządzenie w tej kwestii ukaże się w Dzienniku Ustaw Nr. 50 poz. 390. Uchyła ono moc obowiązującą ustępu trzeciego art. 10 ustawy o uposażeniu funkcyj urzędników państwowych i wojska, a dotyczy ono również sędziów i prokuratorów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 15 sierpnia 1933 roku.

— **Transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych.** W roku bieżącym odjadą z Polski jeszcze 4 transporty emigrantów

i reemigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P.

Najbliższy transport, który wyruszył miał w dniu 10 sierpnia r. b. z Warszawy, przemieszany został na dzień 16 sierpnia; z Gdyni transport ten odpłynął na pokładzie okrętu „Pułaski” w dniu 19 sierpnia. Dalsze transporty wyruszą z Warszawy w dniu 11 września (z Gdyni 15 września), 16 października (z Gdyni 19 października), 17 listopada (22 listopada).

Pożary w Polsce w I półroczu r. b.

Jak wynika z obliczeń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w okresie I półrocza r. b. zanotowano w Polsce ogółem 6.347 pożarów. W tym samym okresie roku ub. liczba pożarów wynosiła 7.427, w r. 1931 zaś — 9.572.

W I półroczu r. b. spłonęło ogółem 11.620 nieruchomości, t. j. przeciętnie 1,8 nieruchomości przy jednym pożarze. W I półroczu r. ub. liczba ta wynosiła 12,005 nieruchomości (przeciętnie 1,6), w r. 1931 — 16.815 (przeciętnie 1,7). Najgroźniejsze były pożary na terenie województwa lubelskiego, gdzie na każdy pożar przypadało 3,1 płonących nieruchomości, oraz w województwach poleskim (2,5), w nowogrodzkim (2,4) i kieleckim (2,3).

Największa liczba pożarów przypada na czerwiec. W miesiącu tym zanotowano 4.198 pożarów, czyli ponad 66 proc. ogólnej liczby pożarów w ciągu całego półrocza. Liczba płonących nieruchomości wynosiła w czerwcu 8.618, t. j. 74 proc. ogólnej liczby nieruchomości dotkniętych pożarem w pierwszym półroczu.

— **Wycieczka rzemieślnicza do Rosji.** Izba rzemieślnicza w Kielcach przyjmuje zapisy na wycieczkę rzemieślniczą do Rosji. Koszt wycieczki wraz z opłatą pa szportową, wizami itd. około 1000 zł. od osoby.

Nadmienić trzeba, że Rosja wykazuje zainteresowanie wyrobami rzemieślniczymi polskich. Ostatnio wysłana została partja próbek tych wyrobów, przyczem znajdują się tam wiele wyrobów rzemieślniczych z kieleckiego.

Masowe zatrucie ryb w Warcie koło Myszkowa i Poraja.

W okolicach Myszkowa i Poraja pod Częstochową uległy masowemu zatruciu ryby w Warcie na przestrzeni kilkumastu km.

W ciągu dwóch dni Warta rojła się od martwych ryb, które szeroką ławą płynęły w dół rzeki. Miejscowe władze policyjne wszczęły w tej sprawie dochodzenia, celem ustalenia przyczyn tego masowego zatrucia.

Prawdopodobnie ryby zatrute zostały jakimś chemikalia, odpływającymi do rzeki z fabryk położonych nad Wartą, w okolicach Poraja i Myszkowa. Miarodajne czynniki wanny się zająć tą sprawą i ustalić sprawców zatrucia ryb, a jednocześnie rozbroczyć opiekę nad rybostanem Warty.

— **Statystyka urodzeń w Polsce.** Z ogólnej liczby 220.291 urodzeń, zanotowanych w Polsce w ciągu I kwartału r. b., 137.589 urodzeń przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 30.710 na greckokatolickie, 33.059 na prawosławne, 3.946 na ewangelickie, 13.386 na mojżeszowe i 1.601 urodzeń na inne wyznania.

W Warszawie zanotowano 3.181 urodzeń, w województwie warszawskim 14.866, w łódzkim 14.388, w kieleckim 19.364, w lubelskim 15.692, w białostockim 12.563, w wileńskim 9.635, w nowogrodzkim 9.002, w poleskim 10.222, w wolińskim 15.668, w poznańskim 13.905, w pomorskim 8.512, w śląskim 7.947, w krakowskim 17.601, w lwowskim 23.984, w stanisławowskim 12.358, w tarnopolskim 11.373.

— **Wielki pożar w powiecie.** Wczoraj o godz. 11 rano we wsi Cykarzew (gm. Mykanów) wybuchł groźny pożar w zagrodzie Ignacego Iwańczaka. Groźny żywioł, natrafivszy na niezwykle podatny wskutek długotrwałych upałów materiał, zaczął szerzyć się z katastrofalną szybkością. Po upływie kilkunastu minut szereg gospodarstw stanęło w płomieniach.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej pożar szybko dokonał ponurego dzieła zniszczenia. Ogółem spłonęło 13 zagród. Straty wynoszą 46.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

— **W dalszym ciągu fala pożarów.** W dniu 26 b. m. we wsi Dębie spłonęła stodoła z drzewa, kryta słomą wart. 500 zł. należąca do Suchańskiego Ignacego.

Pożar powstał z zaproszenia ognia przez poszkodowanego. Wypadku z ludźmi nie było.

W dniu 26 b. m., w zabudowaniach Romana Stryjewskiego zam. Waty Dwernickiego 197, wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się szopa drewniana kryta papą, brona sprężynowa, piług, sanki i 2 prosięta, ogólne straty wynoszą 1500 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Ginie wędzi w wagonie.** Przez posterunkowego P.P. odebrano 120 kg. węgla, pochodzącego z kradzieży z pociągu na stacji Stradom, dokonanej przez Burzę Pawła, Pełkę Natalię i Cegię Helene, zam. w barakach miejskich.

— **Plinujący rowerów!** Florek Aleksander z gajówki Mańdówka, gm. Miedźno, zameldował policji, o skradzeniu mu roweru wart. 60 zł.

— **Kradzież z warsztatu.** Sypniewski Marjan (A. Kościuszki 13) zameldował policji o skradzeniu mu z warsztatu trzech zamków zuhaltowych, piłki i żelazka do hebla, ogólnej wart. 8 zł.

— **W drodze na jarmark zginął prosię.** Brygała Jan z Konstanczynowa, gm. Lełów, zameldował policji o zaginięciu prosięcia, które wioził na jarmark, wart. 20 zł.

— **Obrażił władzę na posterunku.** Za zniewagę słowną kontrolera pociągu osobowego P. K. P. w czasie wykonywania czynności służbowych, spisano doniesienie na Kozłowskiego Jana, zam. w Rakowie, przy ul. Okrzei 78.

— **Kradzież radioaparatu.** W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcy, otworzywszy drzwi wytrychem, dostali się do mieszkania Bolesława Karoliniego (wieś Aleksandria, gm. Dźbów) i skradli radioaparat czterolampowy, wart. 500 zł., oraz wiele innych rzeczy, jak cenne makaty artystyczne, ceratę itd.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Wczoraj, zam. przy ul. Srebrnej 74, Józef Piłarski, podczas pracy w kamieniołomach firmy „Saturn” na Zawodzie doznał silnych obrażeń ciała, wskutek uderzenia potężnym kamieniem, jaki spadł mu na plecy.

— **I koło Klasztoru kradną.** Oberski Józef zam. w zabudowaniach klasztornych na Jasnej Górze zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania dwóch garniturów i marynarki, ogólnej wart. 285 zł.

— **Za zniewagę urzędnika.** Spisano doniesienie na Dudka Eugenjusza (Złota 141) za znieważenie słowne urzędnika P. U. P. P. w czasie urzędowania.

— **Za handel i pracę w święta.** Spisano doniesienie na Chaima Sławnowa (Panny Marji 36) za prowadzenie pracy w piekarni w niedzielę i zatrudnienie pracowników, oraz handel w sklepie w dzień świąteczny. Podobne doniesienie sporządzono na Kozłowskiego Herszlika (Panny Marji 30).

— **Czem chciał się otruć?** Dnia 26 b. m. Kosmala Antoni (Kilińskich 7) na przedmieściu Zawodzie w celu samobójczym napił się jakiegoś płynu, który spowodował torsję krwi. Kosmalę odwieziono do szpitala Kasy Chorych. Przyczyna narażenia nieustalona.

— **Rowerzystka najechała dziecko.** Bogacz Aleksander (Norwida 2) zameldował policji o najechaniu u dniu 25 b. m. przez Michalską Marię (Narutowicza 192) rowerem na 3-letniego jego syna Czesława, który doznał lekkich obrażeń ciała.

— **Którę z małżonków zgubiło obrączkę?** W dniu 26 b. m. złożona została na posterunku P. P. stacja Częstochowa obrączka złota, która jest do odebrania przez właściciela.

— **Gryzący pies nie w kagańcu.** Zameldowała policji Rozalja Bedroń (Piastowska 59) że została pokasana przez psa należącego do Tadeusza Hillera (św. Barbary 89).

— **Amatorzy gołębi.** W dniu 24 bm. w nocy został zatrzymany przez posterunkowego P. P. Klemens Zaleski, bez stałego miejsca zamieszkania, który wspólnie z ukrywającym się Wieczorkiem Zygmuntem usiłowali dokonać kradzieży gołębi, na szkodę Dąbskiego Karola, przy ul. Przechodniej 10.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6.44.

Kronika sportowa.

W niedzielę, dnia 30 bm. wyruszy wycieczka kolarska KOS. „Victoria” do Dziadoszyna. Zbiórka o godz. 6-ej rano. Wyjazd o godz. 6.30. Wszyscy członkowie sekcji kolarskiej proszeni są o wzięcie udziału.

W sobotę i niedzielę na korcie reprezentacyjnym sekcji tenisowej W. K. S. „Legia” Polski Związek tenisowy organizuje dla licznej rzeszy miłośników pięknego „białego sportu” ostatnie spotkania pokazowe z udziałem długoletniego mistrza graczy zawodowych Karola Kozłucha. W sobotę grają: Kozłuch—Hebda oraz gra podwójna: Tłoczyński — J. Stolarow przeciwko Kozłuchowi z Wittmanem. W niedzielę: Kozłuch — Tłoczyński oraz gra podwójna Tłoczyński — J. Stolarow przeciwko parze Kozłuch — Hebda. Wszystkie spotkania rozegrane będą w setach. Ze względu na wspaniałą grę wirtuozu rakiety Kozłucha oraz do skomą formę Hebdy i Tłoczyńskiego wszystkie mecze zapowiadają się nader interesujące.

— **Ostatnie wiadomości.**
OBLAWY POLITYCZNE W NIEMCZECH.
Berlin, 27.7. — Oblawa policyjna na pociągi i autobusy dalekobieżne, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym miała dać według oficjalnych relacji pokazny rezultat. Znalezione mianowicie przy rewizjach bagaży pasażerów dużo materiału zakazanego propagandowego i broni, w szczególności u pasażerów w pobliżu granicy holenderskiej i czesłowskiej. Wielu funkcjonariuszów oraz kurjerów komunistycznych, wiozących materiał propagandowy, zostało aresztowanych.

HITLER W MONACHJUM.
Berlin, 27.7. — Kanclerz Hitler w towarzysztwie ambasadora włoskiego Cerrutiego, przybył dziś specjalnym samolotem z Beyruhu do Monachjum.

Traktat wojskowy francusko-sowiecki.
Berlin, 27.7. — Prasa donosi z Londynu, iż w najbliższych dniach zawarty ma zostać między Francją a Rosją traktat wojskowy, który rzekomo dościsł do skutku „z inicjatywy francuskiej i polskich kół wojskowych”. Traktat ten przewiduje rzekomo dostawę materiałów wojskowych dla Rosji na długoterminowe kredyty.

„Boersen Zeitung” przytacza w związku z tem komentarz angielskiego „Daily Express”, iż ugodą zawartą została przeciw Niemcom, względnie w obawie przed planami Hitlera.

Rewizja granic -- to wojna.

Wiedeń, 27.7. — „Neue Freie Presse” publikuje dziś wywiad z hawliwym chwilo w Wiedniu rumuńskim ministrem sprawiedliwości Michałem Popowiczem, który między innymi oświadczył, że obecnie należy umożliwić rzeczowe rokowania między gabinetami poszczególnych państw. Z rokowań tych trzeba jednak zgrywać wszystkie momenty polityczne. Fakt czterech i fakt 8-u są nowymi podstawami stabilizacji stosunków politycznych. Dyskusja na temat rewizji umilkła na 10 lat. Jeśli ją jednak podjąć na nowo, to nie wydalaby ona żadnych pozytywnych wyników. Wszystkie państwa powinny nareszcie zrozumieć, że rewizja równa się wojnie.

NOWY PRZESZKÓT DLA SPÓŁDZIELCZY.
Warszawa, 27.7. — Minister skarbu prof. Zawadzki powołał na stanowisko prezesa państwowej rady spółdzielczej radcę ministerjalnego ministerjum skarbu, p. Ksawerego Pomiańskiego.

PRZYBŁAŁ się pies wilk, odebrać imięna za zwrotem kiesz-tów. ul. Focha 77 Szy-pkowski. 1904	SPRZEDAM pokój z kuchnią umyło-wany, niedrogo, maszyno-wo do sprzącia, przy ulicy 3-go Maja obok parku. Wiadomość Aleja nr. 37 Bielecka 1
MAGIEL do sprzedania w dobrym stanie, Narutowicza 37.	SKRADZONO dowód osobisty zagraniczny wyjd. przez Starostwo w Radomsku, księżęce P. K. O. i księżkę wkladową Banku Ludowego w Częst., na imię Marii Sucheni zamieszkałej w Gidlach.
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Helena Wolniak.	ZGUBIONO leg. funduszu hezrobocia wyd. na imię Józefa Górka nr. 79 1072 Degudaj.
PLAC przy ul. Jasnogórskiej 23 metry frontu i 23 mtr. głębokości do sprzedania anafiszczniast za 5000 złotych. Wiad. ul. Jasnogórka nr. 79	

Z dziedziny mody.

Nasze modele bieżącej mody.

— Ta sliczna i bardzo wdzieczna sukienka zrobiona z crepe de chine, koloru błękitno-zielonego, nadaje się dla sylwetek pań wyższych. A kiedy piękna pani włoży do niej duży kapelus, robiący „do twarzy” ze słonki, opasany aksami-tem w ciemniejszym, niż sukienka, kolorze, kreacja wyglądać będzie jak sprowadzona wprost z Paryża.

Trzeba tylko, oczywiście, aby wykonanie sukni, według załączonego wzoru podjęła się dobra krawcowa, których zresztą nie brak w żadnym mieście.

Ostatni model paryski. Składa się ta sukienka z dwóch części, zelonej i różowej; mała kamizelka z bufiastymi rękawkami o wdzięcznym kroju uzupełnia ten strój, może nieco kokieteryjny, ale bardzo twarzowy, zwłaszcza dla blondynek.

Model ostatni, zrobiony jest z dzar-sey granatowej, ubrany materiałem w prążki biało-błękitny. Ogromnie twarzowy, bardzo młodzieńczy, zwłaszcza dla pań niebardzo szczupłych.



nych, naśladowania luźnych, strojów klasycznych i obniżania dekoltu. Ruch ten jednak miał raczej podłoże polityczne, a nie zdrowotne, był krótkotrwałym i sprwadził na nowo gorsety wraz z kryoliną. Wprowadziła ją na nowo cesarzowa Eugenia, która była królową i w tej dziedzinie i berło mody trzymała w swych drobnych rękach.

Po upadku cesarstwa kierownictwo reformy stroju wzięli w swe ręce kupcy i przemysłowcy, którzy w swoim dobrze zrozumianym interesie zmieniają model raz po raz. Lecz idą oni z konieczności z duchem czasu, licząc się z potrzebą, wygodą i wymogami higieny, czego ostatnim wyrazem jest współczesny strój kobiety.

Kłeska pożarów w Polsce.

Ostatnimi czasy zwróciła powszechną uwagę niebywała ilość pożarów w Polsce zwłaszcza na wsi. Dawniej, przed wojną światową, największa ilość pożarów przy padała — przynajmniej na terenie b. Kon-gresówki — na okres późniwy, kiedy w zabudowaniach zgromadzone były największe ilości materiału łatwopalnego pod postacią słomy, i kiedy najczęściej zalatwanym porachunki osobiste w drodze podpalenia pełnych stodoł. Dzisiaj pała się zabudowania puste, bo przed zni-wami w stodołach oczywiście nic już nie-ma. Ponieważ budynki wiejskie są ubez-pieczone w drodze przymusowej, a kres-cenicy nasz włościanin zwykle nie ubez-pieczają, częste pożary przed zniwami są zjawiskiem bądź co bądź zastanawiają-cem.

Ze ilość pożarów u nas wzrasta w sposób wręcz niesłychany, potwierdzają to dane urzędowe. W r. 1926 wypadków po-żarów było 9,581, w r. 1929 naliczono ich już 16,597, t. j. o 73,2 procent więcej. Wzrost wręcz imponujący. Najciekawsze jednak jest to, że wzrost liczby pożarów zbiega się z podnoszeniem sumy szacun-ku przymusowego ubezpieczonych budyn-ków. W r. 1926 suma szacunkowa spalo-nych nieruchomości wynosiła 55,699 tys. zł., a w r. 1929 — 265,540, t. j. o 76,7 pr. więcej. Tak więc wzrost szacunku ubez-pieczeniowego, w zasadzie całkiem zresz-tą słuszny, zbiega się ze wzrostem liczb-y pożarów. Trudno utrzymać z całą sta-nowczością, aby podniesienie szacunku mogło wywoływać pożary w celu otrzy-mania odszkodowania, t. j. że pożary te zostały wywołane przez umyślne podpa-le, ale powyższy zbieg okoliczności daje dużo do myślenia.

Zwiększa się również oczywiście i su-ma strat pogorzelców, wypłacanych właścicielom nieruchomości przez zakła-dy ubezpieczeń. W r. 1926 suma wypłaca-nych odszkodowań wynosiła 14,798 tys. zł., a w r. 1929 już 65,905 tys. t. j. o 345,4 proc. więcej, przyczem — co jest również charakterystyczne — zwiększa się stosu-nek odszkodowania wypłaconego do szacun-ku, tak np. w r. 1927 stosunek ten wy-nosił 22,6 proc., w r. 1928 — 23,7 proc. w r. 1929 — 24,8 proc. Wynikałoby stąd, że pożarów ulegają przeważnie nierucho-mości wyżej oszacowane, za które można otrzymać większe odszkodowanie.

Zwraca również uwagę okoliczność, że obecnie pastwą pożarów staje się odrazu

większa liczba nieruchomości. W r. 1924 na jeden pożar przypadało około 3 bu-dynków przeciętnie, dzisiaj słyszy się o kilkunastu, a nawet o kilkudziesięciu.

W poszczególnych dzielnicach najwięk-szą ilość pożarów przypada na woj. cen-tralne, gdyż liczą one 42,1 proc. ogólnej ich ilości. Odpowiada to mniej więcej sto-sunkowi ludnościowemu tej dzielnicy. Natomiast liczba pożarów na terenie woj. wschodnich wynosi 23,8 proc. ogólnej ilo-sci, a więc znacznie więcej, niżby to wy-padało ze stosunku ludnościowego. Na te-renie woj. zachodnich odsetek ten wyno-si 8,2 proc. (wobec 14,1 proc. zaludnienia całego państwa) i woj. południowych — 25,9 proc. (ludność stanowi 26,6 proc. ca-łego zaludnienia państwa). Duża stosun-kowy ilość łatwopalnych budynków drewn-ianych w woj. wschodnich, a muraowan-ych w zachodnich sprawia, że w obu tych dzielnicach liczba pożarów nie odpo-wiada odsetkowi ludności, w woj. wscho-dnich jest wyższa, w zachodnich znacznie niższa.

Z. K.

Z KRAJU.

Rozrzucał pieniądze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Łodzi ulicą Kilińskiego biegł jakiś osobnik, który z małej ręcznej walizki wyrzucał srebrne monety. Oczywiście, że wywołało to wielkie zbiegowisko i za bie-gającym utworzył się ogonek, który zbierał rozrzucone pieniądze. Radosny na-strój publiczności, która początkowo są-dziła, iż ma do czynienia z jakimś niezna-nym filantropem, rozwiła policjant, który oznajmił goniącym, że pieniądze są fałszy-we, a rzekomy dobroczytnica jest zwy-klým fałszerzem.

Jak się okazało, policja łódzka od dłuż-szego czasu śledziła niejakiego Stanisła-wa Zagórskiego, z zawodu iryzjera, i wre-szcie wczoraj nastąpił finał tej historii, albowiem Zagórskiego, rzekomo dobro-czytnicy, aresztowano na ulicy i odprawa-dzono do aresztu śledczego. Rewizją, przeprowadzoną w mieszkaniu Zagórskie-go, doprowadziła do wykrycia potajemnej mennicy, wyposażonej w znakomite narzędzia. Monety były podrabiane bar-dzo zręcznie, miały nawet dźwięk i wagę.

Zagórski, miał współpracowników, których o-becnie poszukuje policja. Jednego z współpracowników już aresztowano, lecz nazwi-sko jego trzymane jest narazie w tajemni-cy. Potajemną mennicę policja opieczęto-wała.

(—) **Nadużycia w kasie kolejowej.** Wia-dze kolejowe wpadły na trop wielkich nadużyć w kasie towarowej w Zakopanem. Urzędnik kasowy, Karyczek, zbiegł ze skradzionymi pieniędzmi, których wy-sokość sięga 13.000 zł. Policja w Bielsku aresztowała defraudanta.

(—) **Burza nad Zagłębiem.** Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza z piorunami, gradem, no i oczywiście olbrzymia ulewę. W niektórych miejscowościach grad wy-rządził duże szkody w zbożu i warzywach a wichura porzywała przewody telefoni-czne i elektryczne, woda zaś pozalaćwała niżej położone dzielnice.

(—) **Dzieci zamordowały ojca.** We wsi Spławy, pow. krasnostawskiego, dokonano no ohydnej zbrodni, której ofiarą padł Wojciech Szada i jego żona. Szadę u-smiercono w czasie snu, a żonę jego cięż-ko poraniono. Szadawa uszła śmierci je-dynie dzięki przypadkowi.

Zbrodnia jest tem ohydniejsza, że sprawcami są dzieci Szady, a mianowicie cór-ki Rozalia i Józefa, oraz syn Stanisław. Dzieci ukłania plan wymordowania rodzici-ów, aby podzielić się ich majątkiem. Dla-zmylenia śladów Stanisław Szada zroba-wił pewną sumę pieniędzy, śledztwo jed-nak wykazało winę wszystkich trojga.

Wyrodne dzieci aresztowano i osadzo-no w więzieniu. Mordercy staną przed sądem doraznym.

(—) **Niebezpieczny przestępca zbiegł z więzienia w Środzie.** Z więzienia śled-czego w Środzie zbiegł we wtorek w noc-y niebezpieczny przestępca, 31-letni Sla-wujak, który po długich poszukiwaniach został ujęty 17 bm. w stodole pod Środą.

Sławujaka aresztowano w czasie snu; podczas rewizji osobistej okazało się, że był on uzbrojony w rewolwer. Sławujaka osadzono w więzieniu, we wspólnej celi.

Wzrastające mocy wybit on dziurę w murze i po linie, skroconej z przesciera-dła, zbiegł. Towarzysze pozostali w celi Sławujak aresztowany był za usiłowa-ne zabójstwo, za ucieczkę z więzienia w Lesznie w 1931 r. i za kradzież,

Komu wolno nosić szelki?

O nierozsądnej modzie męskiej, która każe nosić w lecie długie spodnie, grubą marynarkę z długimi rękawami, długą koszulę z mankietami i obcisłym szelkami sztytami — o tej bezsensownej modzie, przeczącą najprzy-tywniejszym zasadom higieny, możnaby tomy pisać. Możnaby wypisać całe mo-rze atramentu lub wypisać kilometrów taśmy maszynowej. Wszyscy będą potaki-wali głowami i przyznawali rację — ale nikt nie będzie miał cywilnej odwagi zer-wać z temi przesadami i ubrać się w cza-sie letniej kaniulki tak, jak mu każe ro-zum.

Rozum niema tu bowiem wiele do gada-nia. Wszechładną jest moda. Moda po-zwoliła łaskawie, szcuplem i dobrze wy-gładającym młodym ludziom nosić, w cza-sie kaniulki, spodnie i koszule — bez ma-rynerek. Ale nie zawsze, nie wszędzie i nie każdemu.

Szelki? Broń Boże! Musi być pasek, nawet wówczas, jeżeli ten pasek, by u-trzymać spodnie na odpowiedniej wyso-kości, musi w tym celu tak ściągąć brzuch i udreżone w nim wnętrzości, że jako pamiątkę pozostawia głęboką czerwoną pręgę na skórze i zaburzenia trawienia na szereg godzin.

Ta sama moda, każe równocześnie pa-niom nosić spódniczki na... szelkach! Bez komentarzy....

Bezkrwawe walki o stroje kobiece przyniosły w rezultacie dalszejszy higieniczny ubiór.

Gdy obecnie kobiety ubierają się prze-ważnie higienicznie i wygodnie, gdy ścis-kająca trzewia i deformująca kościć i w-ątrobę sznurówka należy już do historii, podobnie jak wszelkie turniury, kryolin-y i lokciowe obcasy, nie przyjdzie żad-nej z nas na myśl, że ta reforma stroju nie była dziełem chwili, ani roku, że wal-cożono o nią długie lata, że zakładano spe-cjalne związki reformy stroju, pisano w tej sprawie wiele artykułów, składano petycje i zwoływano specjalne kongresy dla udoskonalenia ubrania.

Pierwsze pionierskie reformy stroju za-lazły się w Stanach Zjednoczonych w 19-stuleciu. Pojawiła się wtedy t. zw. „suk-nia reformowana”, która zjawiała się ró-wnocześnie z ogólnym ruchem emancy-pacyjnym kobiet.

Drugą rewolucję w pojęciach ówczes-nych wywołał pierwszy projekt spodni dla kobiet. Od ich projektodawczyni, p. Anieli Bloomer zwano je „bloomersami”. Byli to cudacki twór, w formie długich worków spiętych na kostkach. Strój ten był tematem jedynie dla pism humorysty-cznych i piosenek w kabaretach i nie uzy-skiwał prawa obywatelstwa.

W Anglii około 1880 r. założono specja-lne pismo, popierane przez lekarzy, żada-jące więcej wygody i higieny w ubraniu kobiecim. Narazie działalność tego pi-sma i całej akcji nie dała wyników. Wie-ciejszością miała Krystyna Dahl w Nor-wegii. Wypracowała ona model kostjumy wygodnego, luźnego i higienicznego, któ-ry składa się ze spodniek i bluzy. Strój ten p. Dahl opatentowała i zyskała dlań sporo zwolenniczek. Być może przy-czy-

nił się do tego klimat w Norwegii i pęd do sportów zimowych, dla których strój ten był b. dogodny.

Niemcy pod względem reformy stroju stały uparcie na stanowisku konserwaty-wnem, mimo że lekarze niemieccy już w początkach 17 w. występowali przeciw-ko gorsetowi, podkreślali jego ujemny wpływ na wątrobę i narządy kobiece. Mi-mo to Niemki nie chciały zrezygnować z gorsetów i szerokich długich spódnic. Ferment niezadowolenia jednak istniał i spowodował ruch reformatorski w tym kierunku.

W 1896 r. w Berlinie na kongresie ko-biecym, Dr. Spener wygłosił odczyt na te-mat: „Jeszcze jedna przeszkoda w ruchu kobiecym”, gdzie traktuje o reformie stroju. Wynikiem tego odczytu i obrad kongresu było założenie specjalnego „Związku Poprawy Kobiecego Stroju”, a wynikiem jego pracy było wprowadzenie t. zw. Combination (protoplasy obecnej pajecznej combineson), która nie kępowa-ła ruchów kobiety, nie uciskała w pasie, a chroniła dobrze od zimna.

Czy patrząc obecnie na nasze dziew-czątka ćwiczące, często w towarzystwie chłopców, w sportowych koszulkach i krótkich spodenkach, możemy sobie przedstawić barbarzyństwo z lat nie tak dawnych, gdzie w r. 1898 składano w Niemczech do Ministerstwa Oświaty spe-cjalną petycję z prośbą o reformę stroju do gymnastyki, a przedewszystkiem o za-rzucenie w czasie ćwiczeń gorsetu, w którym wraz z suknią długą do kostek dziewczęta ćwiczyły. Gimnastyka taka była parodią współczesnej gimnastyki, gdy dziewczynka lat 16-tu w wysokim kolnie-rzyku, bufiastych rękawach, ściśnięta gos-setem od piersi do bioder i w długiej, wzbijającej tumany kurzu sukni, wykony-wała przepisane ruchy gimnastyczne.

We Francji, mimo ruchliwości Francu-zów i ich zamiłowania do rzeczy nowych, barbarzyński sposób ubierania się trwał długo. Pewne zmiany wprowadziła rewolu-cja i czasy dyktatoratu. Był to okres rozmiłowania się w dziejach staroży-

Groźny bandyta i morderca

ścigany przez policję dwóch państw został schwytany.

Od soboty 22 bm. mieszkańcy Mszany Dolnej i okolicy żyją pod wrażeniem sen-sacyjnego ujęcia od dawną poszukiwane-go groźnego bandyty i wielokrotnego mordercy Antoniego Szczerby - Zawiliń-skiego, herszta krwawej szajki bandyckiej złożonej z cyganów, która stała się postrachem całego Podtatrza, Spisza i O-rawy. Bandyta Szczerba został ujęty w sobotę po długiej i żmudnej obserwacji, kt-óra trwała około 7 godzin w Lubomierzu pod Radykaczem, gdzie mieszkał wraz ze swoją kochanką Antoniną u gospodar-za Sebastjana Bajdzika. Bandyta ułoko-wał swoją kryjówkę w podwójnym szczy-cie dachu. Ujęcie groźnego bandyty na-stąpiło między godziną 19 a 20-tą w chwi-li, gdy ten szedł ze swojej kryjówki do izby gospodarzkiej, gdzie swojej kochan-ce stawiał cięte banki.

Naprzód do izby wszedł komendant posterunku z Niedźwiedzia p. Kmak. Na-widok policjanta bandyta usiłował ratować się ucieczką przez okno, jednak został ujęty w otworze okna przez stojącego na-czatek za oknem posterunkowego Zaba-wę. W kryjówce bandyty znaleziono dwa-żabite ma... ry i jeden karabinek (szucz), prze-obity z karabinu wojskowego, wi-

szący u stropu, nadto kilkadziesiąt sztuk naboju, poza tem obfity łup bandyty, jak kożuchy góralskie, cuchy, złote zegarki itp., które to rzeczy przewieziono na dwóch furmankach na posterunek poli-cyjny.

Wraz ze Szczerbą, którego skutu w podwójne kajdanki, aresztowano jego ko-chankę, Antoninę i owego gospodarza Bajdzika, który bandycie udzielał przez cały rok schronienia. Wszystkich prze-wieziono z Ludomierza do Mszany Dolnej skąd po wstępem śledztwie przetrans-portowani zostaną do więzienia w No-wym Sączu.

W obławie brały udział posterunek z Mszany Dolnej z komendantem posterun-ku Czeczutka i post. Zabawa, oraz poste-runek policyjny z Niedźwiedzia z kom. Kmakiem na czele. Poza tem w obławie wzięto udział wiele osób cywilnych uz-brojenych w strzelby, wśród których niestraszoną odwagą odznaczył się leśni-czy z Niedźwiedzia p. Cral, który powi-a domił policję o kryjówce Szczerby, oraz b. radca skarbowy Mehlem.

Jak wiadomo, za ujęcie bandyty wyzna-czyły władze polskie 1.000 zł., zaś czecho-słowackie 15.000 koron czeskich, wi-



Jimmy Mc. Larnin zwyciężył w Los Angeles słynnego boksera Corbetta, uzyskując tytuł mistrza świata w wadze średniej.

Ze świata.

(X) **Niezwykła demonstracja.** Oryginalna demonstracja miała miejsce na pa ryjskim dworcu St. Lazaire. Pociąg który miał odejść do Dieppe był tak przepelniony, że kilkudziesięciu pasażerów którzy posiadali bilety, nie mogli w żaden sposób otrzymać nawet stojącego miejsca. Wówczas położyli się oni wszyscy na szynach i zmusili zarządek kolei do uruchomienia specjalnego pociągu.

(X) **Dowcipny proboszcz.** Humorystyczna opowieść ze stosunków wiejskich w Rumuni zamieszcza jedna z tamtejszych gazet. Ubiegłej zimy w noc Sylwestrową zgromadziła się w cerkwi w pewnej wiosce ludność okoliczna, aby tradycyjnie rok nowy rozpocząć nabożeństwem.

Proboszcz miejscowy, człowiek starszy, pogodny i ogólnie lubiany, a znany ze swych wesołych występów, po wruszającym przemówieniu, w którym wspominał o wszystkich przeszłych ważniejszych zdarzeniach, kończąc się roku, przystąpił, według zwyczaju, do odczyta

nia nazwisk zmarłych w tym czasie parafian swoich.

Czytanie rozpoczęł głosem domowym, a w miarę wymienianych nazwisk w swiątyni zaległa niesamowita cisza. Ludzie z łękiem poczuli się rozglądać dookoła zdumieni, że wszyscy zmarli, których wy mieniał proboszcz, stali tu między nimi zdrowi i prawdopodobnie ufną w długie jeszcze życie.

W tej chwili proboszcz przerwał czytanie i zawałał: „Darujcie drodzy moi, zamiast nazwisk umarłych odczytałem wam przez pomyłkę listę osób, które za legły, w opłaceniu podatków cerkiewnych”, poczem powrócił do przerwanej ceremonii.

Po nabożeństwie i w ciągu następných dni włościanie skrupulatnie płacili wszystkie długi.

(X) **Stygmatyczka w szpitalu.** Od kilku dni do szpitala w Rymarzewie przybywają liczne pielgrzymki ciekawych, aby zobaczyć nową stygmatyczkę, siostrę maczelnej pielęgniarki szpitala.

Przybyła ona niedawno z Nachoda, aby leczyć się w szpitalu na nieznaną chorobę. Ub. piątku kobieta zemdląa i na cie jej pojawily się stygmaty ran Chrystusowych, podobne do tych, jakie

zaobserwowano na ciele słynnej stygmaty czki Teresy Neumann z Kommesreuth. Gdy odzyskała przytomność stygmaty znikły.

Przez służbę szpitalną wieść o stygmaty czce rozeszła się po mieście i okolicy. Tłumy ludzi czekają przed szpitalem, jednak władze szpitalne niktogo nie chcą wpuścić do wnętrza.

Stygmatyczka jest małżonką wyższego urzędnika w Nachodzie i matką siedmiorga dzieci, z których czworo nie żyje.

Greta Garbo

zamieszka na stałe w Sztokholmie.

Pogłoska, jakoby Greta Garbo miała zamiar osiaść w Sztokholmie na stałe sprawdziła się. Szwedzka gwiazda filmowa zamieszka w ukochnanej „Wenecji Półmocy”, jak tylko wygaśnie jej obecny kontrakt. Niedawno nabyła na rezydencje letnią malowniczo wysepkę pod Sztokholmem, ostatnio zaś dom w południowej dzielnicy miasta, który przebudowywa i urządziła według własnego smaku. Plany i rysunki nowej siedziby, przesłane do Hollywood, już powróciły z jej aprobatą. Całość cechuje styl nowoczesny, kołoryt wnętrza jest żywy, lecz jednocześnie spokojny. Jadalnia o ścianach „barwy

ostrej” ma być umeblowana w angielskim stylu Chippendale. Gabinet ze wspinałami ogromnymi, obiteymi skórą koloru turkoesowego, fotelami — będzie wyglądał raczej jak pracownia artysty. Salony zaopatrzą antyki, które wybierała sama artystka. Oryginalny deszeń zdobie będzie draperje i abażury lamp elektrycznych — błękitny motyw, ulubiony motyw słynnej gwiazdy.

Szczęśliwa okoliczność.

Lekarz do pacjenta przed operacją: — Muszę uprzedzić pana, że operacja jest bardzo niebezpieczna. Na cztery wypadki, trzy są bezmaździenne. Ale pan ma szczęście. Ostatnie trzy operacje nie udały mi się. (New Yorker)

Też prezent.

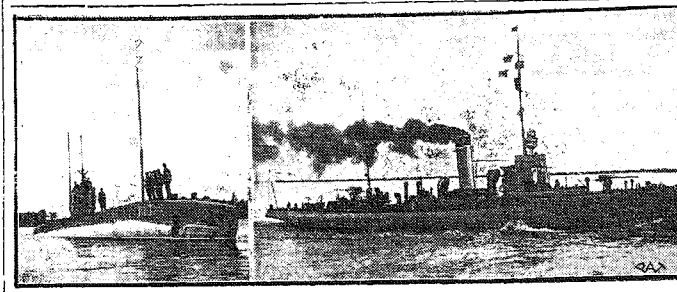
- A. — Moja żona pragnęłaby otrzymać na imię niny coś na szyję lub rękę.
B. — A co jej ofiarujesz?
A. — Kawalek mydła. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:25 Dziennik poranny. 7:30 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Codz. przegląd prasy polskiej. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Dziennik połudn. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramof. 15:45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15:50 Muzyka gramofon. 15:55 Chwilka morska i kolonialna. 16:00 Muzyka z Cieszczyńska. 17:00 Odczyt. 17:15 Koncert solistów. 18:15 Odczyt. 19:35 Recital fortepiano. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Folia ton. 20:00 Koncert. 20:50 Dzień, wiecz. 21:00 Odczyt aktualny. 21:10 Koncert. 22:00 Muzyka taneczna. 22:25 Wiad. sport. 22:35 Wiad. meteor. 22:40—23:00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 28 LIPCA.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kW.
7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gram. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Kom. gospod. 15:35 Muzyka gramofonowa. 16:00 Koncert 17:00 Odczyt. 17:15—19:20 Transm. z Warsz. 19:20 Rozmaitości. 19:35 Kom. sportowy 19:40—21:00 Transm. z Warsz. 21:10—23:00 Transmisje z Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa.



Odwiedziny floty lotewskiej w Gdyni. W dniu 26 b. m. przybyły do Gdyni dwa okręty wojennej Floty lotewskiej: „Spidola” i „Vir-sattis”, celem złożenia oficjalnej wizyty Polsce.

ROBERT BOUCHET.

39.

Niesamowity lot.

Wiedziałem, jak szli, zajęci sobą całkowicie, nieoś w swem sercu boską harmonję. Lecz jakże strasznie były do siebie niepodobne ich powłoki cielesne!

Ten nędzarak, jęczący za każdym krokiem, zawieszony na szczydach, słabszy od dziecka, skurczony po brzmianiem swej okropnej brzydoty...

A ona, bijąca urodą i życiem, szła, stosując swe kroki do jego kroków...

I patrząc na nich, zrozumiałem, że wobec Boga oboje są równie piękni, gdyż on Jeden mógł stworzyć tak piękne dusze...

Tak rozmawiałem, lecz — gdzie tam, na dnie mojej istoty podnosiło się niewyraźne jeszcze jakieś wrenie, jakieś nieukontentowanie, jakieś uczucie zle i nieprzyjazne.

I rosło mimo mojej woli i zwiększało moje zdenerwowanie.

Po parn dniach postanowiłem wejrzeć sam w siebie, zrobić rachunek sumienia i wyświetlić przed sobą samym swój stan...

I oto — siedząc w lilowym cieniu, w pobliżu ciennej jaskini, gdzie szmerła struga czystej wody, zabrałem się do badania.

Odkrycie było straszne!... Czulem, jak rumieniec pokrywa mi czoło — i ze wstydem schowałem twarz w drżących dłoniach.

— Jaktó? — mówiłem sam do siebie — byłbyś tak podły, by zazdrościć temu, stojącemu nad grobem nędzarzowi, który poświęcił wszystko na ofiarę? A ileż razy ocalił ci życie? Dzięki niemu Margareta uniknęła poniżenia i hańby! Czegóż trzeba jeszcze, aby zasłużyć na twoją wdzięczność? Więc może zechcesz odebrać najlepszymu koleździe te okrucy szczęścia, które i tak niebawem się skończą?

A wtenczas z tej głębi tajemniczej a mrocznej, którą każdy człowiek nosi w swej duszy, podniósł się głos suchy, twardy i ostry jak sztylet... i mówił: — Tak... dziękuję za taki prezent, jak życie bez Margarety. I cóż się z tobą stanie? Ojczyzna twoja już się do ciebie nie przyzna. Będziesz musiał do końca życia wleć swoją samotną nędzę, jak kule u nogi. Czyż nie widzisz, że piękna pani już teraz cię zaniedbuje od czasu, jakżeś zaczął odzyskiwać siły?

Oczywiem było, że troskliwość Margarety o mnie zaczęła znikać wraz z młją chorobą.

Wydawałem ją już tylko zrzadka, — a każde ta-

kie spotkanie kosztowało mię dużo ostrego bólu.

Łatwo było odgadnąć, że serce swe oddała innemu, mnie zaś ledwie dostrzegła, jakdyby za mgłą.

Przez usta jej nie mogło się teraz przesunąć owo tak słodkie dawniej „ty”...

Starałem się perswadować to sobie, jak mogłem.

— Życie — wmaiewałem w siebie — jest mocniejszem od śmierci. Wszystko przemija, a najpiękniejsze wspomnienia kropla po kropki spadają w wieczne zapomnienie.

Ten aforyzm, wypowiedziany głośno, uspokoił mię na chwilę.

Podniosłem ku niebu rozpogodzoną twarz.

Lecz wnet wydało mi się, że tuż za sobą słyszę śmiech szyderczy.

Odwrociłem się szybko.

Nie było nikogo.

Rozpoznałem znowu ten sam ostry, nieprzyjazny głos, wstający z głębi mojej duszy.

— Nie możesz mierzyć się z nim, boś słabszy od niego. Ty walczysz realną rzeczywistością, niewesołą i niesubtelną. Navacelle ma w rękę ideał. Umie się nim posługiwać po rycersku i wzbudził w sercu Margarety cześć i podziw, które wciąż wzrastają.

Prócz tego wszak ona wie, że wszystko, co wycierpiał, co poświęcił, co zrobił, to wszystko dla niej i tylko dla niej...

Nic też dziwnego, że ta czuła, czysta i po macierzyńsku pieściociłwa dusza przejęła się tem tak bardzo, że wzamian ofiarowała mu miłość...

Było to logiczne, nieublagane... prawdziwe.

Ton, jakim Margareta przemawiała do niego, ten ton nie mylił mię. To była miłość mistyczna, która nie ginie, lecz zostanie w przepięknym wspomnie-niu...

Tu przychodziły inne argumenty i dokuczały mi nieznosnie...

Nadbiegały tłumnie i cisnęły się gwałtem do mej pamięci.

Przypomniałem sobie tysiące szczegółów, na które dotąd nie zwracałem uwagi, a z których każdy był nowym dowodem, jak nieustąpiwem było jej sumienie, jak poczucie obowiązku górowało w niej ponad wszystkim...

I wdzięczność pojmwiała też jako obowiązek moralny.

Ta jej prawość była wynikiem surowego wychowania — i dziedzictwem rycerskiego rodu.

Bo w żyłach jej płynęła krew mistycznych kwarków.

Kto wie — być może ulegnie wpływom ich z tamtego świata i — po śmierci Navacelle'a zechce resz-

te życia poświęcić Bogu?...

I wdziałem już ją w wyobraźni ubraną w biały kornet zakonniczy, gdzieś w głębi klasztoru stracona dla mnie na zawsze...

Wstałem wreszcie z trudnością... pot mi ściekał z czoła, a jednak trząsałem się całym ciałem.

W tym rozstroju duchowym nie wiedziałem sam, co począć.

I tak schodząc mi ponure dni niedoli pod promiennym słońcem południa i wśród raijskiej przyrody otaczającej mnie dokoła.

Zacząłem tedy — aby coś robić — przemysłiwą nad tem, jak zabezpieczyć wyspę od wrogów i zaopatrzyć ją w wojsko regularne.

Odbywałem długie narady z tajemnicznymi osobami o nieokreślonym rodzaju zajęć, z handlarzami broni i amunicji, którzy zawsze podczas rozruchów, i zamieszek biorą się niewiadomo skąd.

Gromadziłem tych ludzi i odbywałem w nimi regularne ćwiczenia.

Tsoae że swym oddziałem przybył tu wraz z nami, a wspólnie przebyte cierpienia zawiązały pomiędzy nami węzeł najwerniejszej przyjaźni. Można mu było zaufać bez żadnej wątpliwości.

Przybyli tu też i inni ludzie by uprawiać ziemię. Utworzyłem z nich wszystkich jednolity, wyćwiczony, groźny dla wroga oddział.

Dopoki się tem zajmowałem, czulem się niezłe. Z chwilą jednak, gdy już praca ma była skończona, cała moja sztucznie wyrubowana energia opadła odrazu — i znowu otoczyła mię nuda beźmierna...

Navacelle nie wychodził wcale w ciągu dnia.

Upał męczył go tak ogromnie, że Margareta uzbrojona w gumowe rękawice — musiała mu robić coraz częściej zastrzyki. To przynosiło mu chwilową ulgę.

A gdy nadchodził wieczór, a lekki podmuch od morza odświeżał powietrze — cierpienie zdawało się opuszczać go na chwilę.

Schodził wówczas powoli nad brzeg strumienia i siadali na złotym piasku.

Czasami siedłem i przyłączałem się do nich.

Oboje witali mnie uprzejmie, a Margareta uśmiechała się do mnie.

Lecz mnie się wciąż zdawało, że jestem intruzem — i ta myśl ciążyła mi jak wyrzut sumienia.

Poco miałem zakłócać mi swoją osobą te samą samą, które dla Navacelle'a było ostatnią a upragnioną pociechą i nagrodą?

Porównywałem siebie do tych żebraków, co ręce wyciągają u stóp świątyni.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Czesłochowskim” najspójniejszym miejscowym organie pras. — Najliczniej na Kładi — Najłatwiej cłmno — Najlepiej format — Dział drobnych ogłoszeń powożony od 1 zł. 60 gr

Omtyki w ogłoszeniach nie opowiadają o badaniu zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy nie odpowiedzialności za omtyki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czesłochowskiego”